



Podpisanie w Moskwie w dniu 18. 11. 1956 roku wspólnego oświadczenia o rokowaniach między delegacją KC PZPR i rządu polskiego a delegacją KC KPZR i rządu radzieckiego. CAF — Telefoto z Moskwy

Ponad 41 mln. złotych z funduszy SFOS dla woj. poznańskiego

W dniu wczorajszym odbyła się w Poznaniu wojewódzka narada aktywu SFOS, poświęcona m. in. omówieniu dotychczasowych wyników zbiórek na odbudowę stolicy i ustaleniu nowych form organizacyjnych, które zapewnią jeszcze ściślejsze związanie tej organizacji ze społeczeństwem.

Jak wiadomo, fundusze, pochodzące ze zbiórek, przeznaczone są nie tylko dla Warszawy, lecz również na inwestycje w różnych ośrodkach w całym kraju. I tak np. na 80 mln zł, zebranych dotychczas na SFOS w Wielkopolsce, województwo nasze uzyskało na inwestycje w terenie ponad 41 milionów zł. Niestety, społeczeństwo nie zawsze o tym wie, gdyż rady narodowe przeważnie nie wyjaśniają, skąd pochodzą sumy na inwestycje i przez swe postępowanie wywołują przekonanie, że jest to raczej wynikiem ich zabiegów i starań. W ogóle rady narodowe niedostatecznie podkreślają udział społeczeństwa w zbiórkach i nie przyznają się do szerszej popularyzacji akcji na SFOS.

W czasie konferencji wielu dyskutantów wypowiadało się za zmianą nazwy SFOS na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i ściślejszym określeniem w przepisach, że 50 proc., czy też jeszcze większa część zebranych funduszy będzie przeznaczona na zaspokojenie potrzeb danego województwa. To bowiem — jak podkreślano w czasie dyskusji — zachęci społeczeństwo do szerszego wzięcia udziału w zbiorce i przyczyni się do zebrania jeszcze większych sum w przyszłości.

Owoce przełomowych dni

Do rozmów w Moskwie między delegacją KC PZPR i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a delegacją KC KPZR i rządu Związku Radzieckiego nasze społeczeństwo przywiązywało ogromną wagę.

Naród polski wstąpił się w każdą nadchodzącą z Moskwą wiadomość, gdyż zdawał sobie sprawę, że rozmowy te odegrają historyczną rolę w kształtowaniu stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim. Dziś — na podstawie wyników rokowań — możemy stwierdzić, że nastąpił zasadniczy przełom w praktyce stosunków między obydwojema krajami.

W szczerzej wymianie poglądów, w duchu wzajemnego zrozumienia, omówiony został szeroki wachlarz najważniejszych problemów politycznych i gospodarczych, spraw związanych z czasowym przebiegiem wojny radzieckich na terytorium Polski, jak również spraw dalszej repatriacji Polaków ze Związku Radzieckiego. Zagadnienia często trudne, wymagające krytycznego ustosunkowania się do złych stron przeszłości, zostały rozwiązane zgodnie z obopólnym interesem.

Interesujący został sojusz polsko-radziecki z tych naliczających i praktycznych, które godziły w naturalną dążność polskiego narodu do pełnej niezawisłości i samodzielnego, najlepiej odpowiadającego naszym potrzebom, kształtowania polskiej drogi do socjalizmu. Dzięki temu sojusz polsko-radziecki, w którym jednakowo zainteresowane są tak naród radziecki jak i polski, oraz współpraca między Polską i Związkiem Radzieckim, rozwijając się na zasadach pełnego równouprawnienia, poszanowania netykalności terytorialnej, niezawisłości i suwerenności oraz ni ingerencji w sprawy wewnętrzne — będzie się rozszerzać i umacniać. Dla dobra obu naszych narodów, dla dobra sprawy utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Trudno jest jeszcze dzisiaj ogarnąć całe znaczenie poniesionych wyników moskiewskich rozmów. Dla sytuacji wewnętrznej w na-

Cena 20 gr

Nakład 98 963



Rok XII Wydanie AB

Poznań, czwartek 22 XI 1956 r.

Nr 280 [3989]

Uroczyste posiedzenie Sejmu PRL

J. Cyrankiewicz złożył sprawozdanie z rozmów moskiewskich

WARSZAWA (PAP)

20 listopada 1956 r. sala obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Godzina 16.20. Posłowie i publiczność wstają z miejsc. Ze wszystkich stron zrywa się burza oklasków. Wita ona I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułkę oraz przybywających wraz z nim: przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego i prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza.

Marszałek Sejmu udziela głosu premierowi Cyrankiewiczowi, którego oświadczenie podajemy na str. 2.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów. przyjmują obecni na sali posłowie, członkowie Rady Państwa i rządu oraz

zgrupowana na galerii publiczność — serdecznymi oklaskami.

W czasie przerwy w obradach odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Stanisława Kulczyńskiego posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, która przyjęła projekt uchwały Sejmu PRL w sprawie oświadczenia, złożonego przez Prezesa Rady Ministrów, postawiając przed sobą projekt ten Sejmowi.

Po przerwie wicemarszałek Sejmu Stanisław Kulczyński odczytuje opracowany projekt uchwały, który komisja przedkłada do zatwierdzenia Sejmowi.

Gdy po głosowaniu marszałek Sejmu stwierdza, że uchwała przyjęta została jednomyślnie — zrywają się oklaski.

Posiedzenie dobiega końca. Końcowe przemówienie o 4-letniej działalności Sejmu PRL wygłasza marszałek Sejmu, Jan Dembowski.

Stwierdzając, że porządek dzienny został wyczerpany, marszałek Sejmu ogłasza X sesję Sejmu PRL za zamkniętą.

Woli załogi stało się zadość

(Inf. wł.)

Wczoraj, na specjalnie zorganizowanej masowce, wice-minister kolei — Henryk Dąbrowski, spełniając życzenie poznańskich kolejarzy odwołał z kierowniczych stanowisk w DOKP: dyrektora tej instytucji — Bronowskiego, naczelnika Zarządu Przewozów — Zapytowskiego, naczelnika biura kadr — Kope i naczelnika biura inwestycji — Jarocho. Tymczasowo funkcje ich pełnić będą dotychczasowi zastępcy. Zebrani otrzymali jednocześnie zapewnienie, że przy obsadzeniu tych stanowisk Ministerstwo Kolei uwzględni postulaty załogi.

Zebranie miało ożywny, jednomyślnie burzliwy przebieg. Przedstawiciele poszczególnych komórek DOKP, węża poznańskiego i oddziału przewozów kategorię nie żądali zmian w kierownictwie wysuwając pod adresem dyr. Bronowskiego i pozostałych szereg poważnych zarzutów, jak: brak fachowych kwalifikacji, kacykostwo oraz wykorzystywanie cudzej pracy.

POWRÓT DELEGACJI KC PZPR I RZĄDU PRL DO WARSZAWY



Na zdjęciu: fragment powitania na Dworcu Głównym w Warszawie. Przemawia I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. CAF — Fot. Dąbrowiecki

Igrzyska Olimpijskie rozpoczęte

Gorączka olimpijska osiągnęła swój szczytowy punkt. Setki tysięcy miłośników sportu przybyło w ostatnich dniach do przybranego w olimpijską galę Melbourne, aby oglądać boje, jakie będą toczyli reprezentanci 68 narodów o zaszczytny tytuł mistrzów XVI Olimpiady.

Jeżeli wszystko odbyło się zgodnie z planem, dzisiaj o godz. 5 czasu środkowo-europejskiego nastąpi otwarcie XVI Igrzysk Olimpijskich. Na obrysim Grand Cricket Stadionie, zgromadzeni reprezentanci poszczególnych państw oraz około 110 tysięcy widzów, było świadkami uroczystej ceremonii zapalenia zniczu olimpijskiego. Zaszczętny ten obowiązek spadł na biegacza australijskiego — Johna Wintera, który, zapalając znicz olimpijski, przybył z dalekiej Grecji pochodnią, zadokumentował trwałość idei olimpiad, a równocześnie ciągle dążenie narodów do pokoju, którego symbolem od najdawniejszych czasów są Igrzyska Olimpijskie. Otwarcia O-

Uchwała Sejmu PRL w sprawie oświadczenia Prezesa Rady Ministrów o przebiegu rozmów moskiewskich

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjmuje do wiadomości oświadczenie Prezesa Rady Ministrów z przebiegu i wyników rozmów delegacji rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z przedstawicielami rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w Moskwie w dniach 13—18 listopada 1956 r. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej akceptuje deklarację polsko-radziecką z dnia 18. 11. 1956 r.

Na podstawie przedstawionego przebiegu rozmów i ich wyników, Sejm stwierdza:

— Wypaczenia ubiegłego okresu w stosunkach między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Polską Rzeczpospolitą Ludową zostały usunięte, a ich skutki w stosunkach państwo-państwowych i gospodarczych — zlikwidowane.

— Współpraca, sojusz i przyjaźń między obu narodami, oparte na wspólnocie dążeń społecznych i interesów narodowych, na pełnej suwerenności, równości praw, wzajemnym poszanowaniu interesów i nie ingerencji w sprawy wewnętrzne — przyjęte zostały wspólnie i ostatecznie jako podstawa dalszych wzajemnych stosunków Polski i Związku Radzieckiego.

— Z chwilą wejścia na drogę obustronnego konsekwentnego wcielania w życie zasad zawartych we wspólnej deklaracji z dnia 18 listopada 1956 r. historyczny zwrot w stosunkach między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego, zrodzony w dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej, historyczny

zwrot w stosunkach między obu państwami, zapoczątkowany w dniach wyzwolenia Polski z okupacji hitlerowskiej i objęcia władzy w naszym kraju przez lud pracujący — zostaje ostatecznie ukształtowany i dokonany.

Sejm stwierdza, że fakt ten ma wielkie znaczenie dla ugruntowania niepodległości, (Ciąg dalszy na str. 2)

Poznań może mieć więcej łóżek szpitalnych

(Inf. wł.)

Za dwa dni sprawa gmachu KW PZPR przy ulicy Armii Czerwonej powinna być definitywnie załatwiona. Pojutrze bowiem spodziewany jest w tej sprawie przyjazd ministra zdrowia do Poznania. Jednak już dziś możemy stwierdzić, że budynek ten powinien być przeznaczony na cele lecznicze.

Przed wszystkim gmach, — jak stwierdza rektor AM, prof. dr Horst — nadaje się najlepiej właśnie na klinikę pediatryczną i nie wymaga żadnych adaptacji. Położenie gmachu w śródmieściu nie stanowi przeszkody. Podobne przykłady lokalizacji szpitali znaleźć można w Warszawie i innych wielkich miastach europejskich. Hałas od II piętra poczwasy — nie jest dokuczliwy, a ponadto, jak wykazała wizja lokalna, większość pomieszczeń znajduje się od strony spokojnej ulicy Kościuszki.

Wysunięty swego czasu projekt przekazania na cele lecznicze budynku Prezydium WRN przy al. Stalingradzkiej odpada ze względu na zasadnicze adaptacje. Adaptacja tego budynku pochłonięłaby conajmniej wiele milionów zł, sporo czasu i mimo to nie dałaby takich efektów, jakie są możliwe przy wykorzystaniu gmachu Komitetu w stanie obecnym. Ponadto ilość łóżek byłaby tam wyraźnie mniejsza. Do gmachu KW natomiast klinika dziecięca może się wprowadzić bez żadnych przygotowań.

Z otrzymaniem gmachu Komitetu powagi świata medycznego wiąże poważne nadzieje na rozwiązanie wielu innych problemów lecznictwa w Wielkopolsce. Poznań bowiem zyskałby nie tylko kliniki pediatryczne najnowocześniejsze i na najwyższym poziomie, ale zwolniony budynek przy ulicy Marii Magdaleny można by przeznaczyć na ftызjatrię (choroby płuc), co stanowi następny, bardzo poważny problem, ciągle oczekujący załatwienia. W jego miejsce w klinice im. Święcieckiego powstałby pierwszy w Poznaniu tak bardzo potrzebny ośrodek lecznictwa i badań izotopowych.

Naukowcy poznańscy wysuwają również propozycję przeniesienia nie wykorzystanego w pełni szpitala przy ulicy Łkowej na jego poprzednie miejsce na ulicę Engla, a w szpitalu przy ul. Łkowej, posiadającym odpowiednie urządzenia, chcieliby ulokować II klinikę położniczą, zabiegową, która od dawna czeka na lokalizację. Inną koncepcją przewiduje przeniesienie na ulicę Engla oddziału psychiatrycznego AM, który także czeka na odpowiednie lokale. (Ro)

Polscy specjaliści budownictwa w USA

NOWY JORK (PAP)

18 bm. przybyła do Stanów Zjednoczonych 4-osobowa delegacja polskiego budownictwa w celu zapoznania się z metodami budownictwa w USA.

W skład delegacji wchodzi: prof. dr Czesław Babiński, prof. dr Zenczykowski, inż. Iwański i inż. Podwapiński.

Butler zastępuje chorego Edena

LONDYN (PAP)

Na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego przewodniczył R. A. Butler, który — jak zakomunikowano oficjalnie — zastępuje chorego premiera Edena.

PARYŻ (PAP)

„France Soir”, donosząc na pierwszym stronie o chwilowym przerwaniu funkcji urzędowych przez premiera Edena, dochodzi do wniosku, że „Eden cierpi na chorobę dyplomatyczną, co stanowi często pierwszy krok w kierunku odejścia przywódcy politycznego”.

Plenum KC FPK

PARYŻ (PAP)

We wtorek rano rozpoczęły się obrady plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Raymond Guyot wygłosił referat na temat sytuacji politycznej oraz zadań partii.

Los kraju leży dziś w rękach narodu

Oświadczenie sejmowe premiera J. Cyrankiewicza o przebiegu rozmów moskiewskich

WYSOKI SEJMIĘ!

W imieniu delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu, delegacji, której prze wodniczył Władysław Gomułka, pragnę nasławić niektóre sprawy związane z przebiegiem i wynikami rozmów w Moskwie.

Czy to, co mam powiedzieć w Sejmie, ma być formalnym sprawozdaniem? Chyba nie, bo przecież według powszechnego odczucia, którego wyrażają przy powrocie mieliśmy tyle wzruszających dowodów, najpełniejszym sprawozdaniem z politycznych, gospodarczych i międzypartyjnych wyników rozmów jest ogłoszenie wspólnej deklaracji. Jest tak dlatego, że słowa pokrywają się z faktami i że słowa dziś nie ukrywają faktów tych, które w przeszłości miały się ze słowami i deklaracjami. Tę prawdę bijącą od ogłoszonej wczoraj deklaracji odczuł każdy Polak swoim na rodowym instynktem.

Na tym też chyba polega przełomowe znaczenie tej deklaracji dla stosunków polsko-radzieckich. Czy waga tej deklaracji ogranicza się tylko do stosunków polsko-radzieckich? Wydaje się że jest to deklaracja, mająca swoje poważne znaczenie dla stosunków między krajami so cjalistycznymi i że jest to po ważny krok naprzód w reali zacji idei podjętych na XX Zjeździe KPZR, idei, które — jeżeli coraz konsekwentniej kształtować będą politykę między narodowego ruchu robotniczego — to można o nich śmiało powiedzieć, że po prze zwyciężeniu błędów i wypa czeń stalinowskiego okresu o-

tworzą nowy, zwycięski okres w walce o socjalizm.

Rzecz jasna, nie rodzi się to z dnia na dzień. Nie rodzi się bez sprzeczności i bez zahamowań, ale każdy krok na tej drodze zbliża nas do celu. Niewątpliwie krokiem takim jest ta deklaracja.

Dlatego ta deklaracja wywołała taki oddźwięk w społeczeństwie polskim? Dlatego spotkała się z tak żywiołową aprobatą ogółu? Dlatego — sądzę — że trafiała w najbardziej uczuloną, najwrażliwszą strunę świadomości narodo wej każdego Polaka.

Rozmowy moskiewskie prowadzone były od pierwszego do ostatniego momentu na płaszczyźnie uznania suwerenności i całkowitego równo uprawnienia układających się stron.

Dotyczyło to również w pełni spraw gospodarczych. Pragnę od razu stwierdzić — nim przejdę do szczegółów — że i w tej dziedzinie uzyskaliśmy pełne uznanie naszego punktu widzenia. Te zaś obciążenia naszej gospodarki, które wywodziły się z nieprze strzeżania równości obu stron w okresie minionym, zostały cał kiem umorzone.

Mogę stwierdzić z całym po czuciem odpowiedzialności, że w wyniku rozmów moskiewskich wyrównany został cał kowicie bilans naszych stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim z poprzedniego okresu, z okresu stalinowskiego (mówił o tym i w Moskwie, i wczoraj po powrocie naszym do kraju towarzyszył Gomułka) i że po twierdzona została droga o partyjnych na wzajemnych korzyściach stosunków obecnych i na przyszłość.

finansowych, dotyczących wy sokości opłat za radzieckie handlowe przewozy tranzyto we przez Polskę w okresie od 1946 roku do połowy lipca 1954 roku, to znaczy do chwili zawarcia nowej prawidłowej już umowy. Ustalono powoła nie komisji mieszanej dla uregulowania tych zagadnień.

Zostały również pozytywnie załatwione, dotyczące zresztą niedużych kwot, sprawy spornych rozliczeń finansowych w zakresie płatności pozatowa rowych. Ustalono także sposób i tryb załatwiania nie których innych nie uregulo wanych dotychczas spraw fi nansowych mniejszej — z punktu widzenia finansowe go — wagi.

Trudno w tej chwili dokła dnie określić, jaka będzie su ma, którą uzyskamy dodat kowo w wyniku wspólnych prac nad ustaleniem należ nych nam z wymienionych tytułów płatności. W każdym razie sumy te powinny po ważnie odciążyć nasz napię ty bilans handlu zagranicz nego.

Warunki nowej pożyczki

Przechodzę do drugiej stro ny zagadnień — do naszych poważnych kłopotów gospo darczych. Nasz bilans płatni czy w latach 1957—1960, a więc w okresie planu 5-let niego obecnie realizowanego, pomimo uzyskanego umorze nia spłaty długów oraz uregu lowania innych spornych rozliczeń finansowych jest nadal jeszcze nierównowa żony, a tym samym nie mo że jeszcze w pełni zabezpie czyć podstawowych zadań planu 5-letniego. Przedstawi liśmy tę sytuację towarzy szom radzieckim, którzy oka zali dużo zrozumienia dla przeżywanego przez nasz kraj trudności gospodar czych. Rząd Związku Ra dzieckiego zgodził się okazać nam pomoc w pokonaniu tych trudności.

Rząd Związku Radzieckie go dostarczy nam w 1957 r. 1.400 tysięcy ton zboża na warunkach długoterminowe go kredytu płatnego dopie ro w latach 1961—1962 oraz ponadto potrzebnych Polsce towarów na sumę 700 milio nów rubli w latach 1958—1960, płatnych dopiero w okresie lat 1963—1965 czyli na warunkach długotermino wego kredytu.

Porozumienia obejmujące łącznie zarówno sprawy umo rzenia zadłużeń i uregulowa nia niektórych innych, otwar tych dotychczas rozliczeń fi nansowych między naszymi krajami jak i udzielenie Pol sce długoterminowych kre dytów, płatnych dopiero w następnej pięcioletce — sta nowią dokument dużej wagi gospodarczej i politycznej.

Sprawa stacjonowania wojsk

Sprawy związane z czaso wym stacjonowaniem radzie ckich jednostek wojskowych na terytorium Polski nie wy magają właściwie komenta rzy, bo jasno i wyraźnie usta lone zostały w deklaracji za sady, którymi się będziemy kierować przy opracowywaniu statusu prawnego tych wojsk. Jasno i wyraźnie stwierdzo ne zostało, że główną przy czyną istniejącej jeszcze po trzeby stacjonowania tych jednostek wojskowych na te rytoryum Polski jest zagra żające ciągle niebezpieczeń stwo odrodzenia militarysty niemieckiego, ustawiczne ata ki sił odwetowych na słusz ność granic zachodnich Pol ski. Jasno i wyraźnie zosta ło powiedziane, że czasowy pobyt pewnych jednostek wojsk radzieckich na te rytoryum Polski w niczym nie może naruszać suwerennych praw Polski i nie może ozna czać jakiegokolwiek miesza nia się w wewnętrzne spra wy naszego kraju.

Repatriacja Polaków z ZSRR

Na uwagę zasługują spra wy repatriacji Polaków po siadających rodziny w Pol sce, oraz powrotu do Polski

tych osób, które z przyczyn niezależnych od siebie — z prawa repatriacji w okre ślonym terminie poprzednio skorzystać nie mogli. Dla wyeliminowania trudności, jakie wynikały dotychczas z braku ściśle ustalonych kry teriów akcji repatriacyjnej, przedłożyliśmy szczegółowe wnioski, które uzyskały zgo dę strony radzieckiej. Rząd polski przywiązuje dużą wa gę do sprawnego i szybkiego załatwienia sprawy powro tu uprawnionych do repatria cji, w tym także Polaków

znajdujących się w miej scach odosobnienia.

Zgodność słów i czynów, która nie zawsze towarzyszy ła naszym dotychczasowym stosunkom gospodarczym, stanowi obecnie zasadniczą cechę wspólnej deklaracji i ustaleń polsko-radzieckich.

Taki jest ogólny najgłębszy sens nowego okresu w dziedzinie współpracy gospo darczej między Polską i Związkiem Radzieckim, okre su, w którym dzień podpisa nia deklaracji stanowi ważną datę.

Droga oczyszczona od wypaczeń i zakłamania

Wysoki Sejmie! Zapyta ktoś, dlaczego te sprawy postawione dziś wobec towarzyszy radzie ckich mogły zostać załatwione w sposób zadowalający całko wicie poczucie sprawiedliwości, odpowiadający zasadom równości i zasadom niemieszania się w sprawy wewnętrzne, a dlaczego te rzeczy były trudne do zrealizowania w poprzed nim, minionym okresie, w szczególności w okresie stali nowskim?

Nie będę się w tej chwili wdawał w ocenę tego okresu. Mówili o nim śmiało towarzy sze radzieccy i na swych zebra niach plenarnych Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i mó wili o tym przede wszystkim na XX Zjeździe. My mówili śmy krytycznie o różnych zja wiskach tego okresu i o cie niach, jakie rzucały one zarów no na stosunki polsko-radziec kie jak i na nasze wewnętrzne sprawy, sprawy związane tak że z budownictwem socjalizmu w Polsce.

Mówiliśmy o tym m. in. i na kwietniowej sesji Sejmu i na następnych sesjach Sejmu. Mó wiliśmy na VII i VIII Plenum naszej partii.

Na czym polegało więc to, że dopiero teraz wnioski z tego, co mówiliśmy, co przeżywali śmy, mogły być wyciągnięte w praktyce?

Wydaje się, że nie trudno o odpowiedź. Oto musiał być przedtem rozstrzygnięty dość zasadniczy spór, jaki dotyczył między sobą u nas w kra ju. Sprawa polegała na tym, czy omawianie tych spraw i chęć ich załatwienia jest pod sycaniem — jak niektórzy ma łoduszni twierdzili — nastro jów antyradzieckich, a co za tym idzie, osłabia zwartość o bozu socjalistycznego i osłabia także siły socjalizmu w Polsce, czy też — jak wydawało się słusznym — podniesienie tych spraw i postulat ich sprawiedli wego załatwienia i wreszcie ich sprawiedliwą załatwienie od biera grunt nastrojom antyra dzieckim, nastrojom podważa jącym sojusz polsko-radziecki, nastrojom godzącym także w autorytet naszej partii.

Spór ten, jak i spór o drogi socjalistycznej demokracji, został rozstrzygnięty dopie ro na VIII Plenum, uchwałami tego plenum, powrotem towa-

rysza Gomułki do władz partyjnych i jasnym postawieniem sprawy stosunków między na szymi partiami i krajami na zasadach wzajemnego poszano wania suwerenności, na zasa dach równości praw, na zasa dach niemieszania się drugiej strony w sprawy wewnętrzne.

Wokół takiego rozumienia tego sporu, toczącego się u nas, toczyły się też październikowe rozmowy z przywódcami ra dzieckimi w Warszawie, roz mowy, które teraz w atmosferze pełnego wzajemnego zrozu mienia prowadziliśmy dalej i zakończyliśmy w Moskwie.

Uchwały VIII Plenum były zwycięstwem nad małoduszno ścią, nad tezą, że o cieniach przyjaźni i cieniach na wzajem nych stosunkach nie należy sobie wzajemnie mówić, że na leży je raczej tolerować, co — rzecz jasna — zwiększało cie nie i godziło w istotę przyjaźni pol sko-radzieckiej, związaanej nie rozdzielnie ze sprawą socjaliz mu i z polską racją stanu.

Uchwały VIII Plenum były zwycięstwem sprawy socjali zmu w Polsce i zwycięstwem prawdziwej, oczyszczonej od wypaczeń przyjaźni polsko-radzieckiej i przyjaźni krajów socjalistycznych, były zwycię stwem prawdy nad deklamacją i nad papierowymi fikcjami, zarówno w naszym życiu we wnętrznym jak i w sprawach międzynarodowych.

Tak rozumiał te uchwały cały naród i tak rozumieł je też towarzysze radzieccy, co znalazło dobitne potwierdzenie zarówno w przebiegu rozmów, jak w ich serdecznej, pełnej zrozumienia atmosferze, jak i w wynikach rozmów moskiew skich. Dziś nie ma chyba żad nego człowieka dobrej woli w Polsce, który by nie rozumiał, że dopiero tak oczyszczona od wypaczeń poprzedniego okresu, a czasem i od zakłamania, na sza droga — że dopiero ta dro ga, w której socjalizm nabie ra pełnej treści związanej nie odłącznie w poczuciu narodu ze sprawą suwerenności i że sprawa prawdziwego interna cjonalizmu opartego na równo ści i poszanowaniu wzajem nym — że ta droga jest dopie ro drogą pełnego poparcia kla sy robotniczej i całego narodu dla budowy socjalizmu i dla utrwalenia niepodległości.

Prawda musi być prawdą

A jak to ludzie rozumieją, jak to ludzie odczuwają, jak odczuwa to cały naród? Prze żywaliśmy to podczas VIII Plenum, przeżywaliśmy pod czas pobytu w Moskwie, wie dząc o oczekiwaniach, jakie z tym pobylem, rozmowami wiązał cały naród, przeżywa liśmy podczas powrotu dele gacji, stając się w drodze z tysiącami ludzi, z ich uczu ciami i wypowiedziami.

Jest w tym jedna rzecz, którą chciałbym szczególnie podkreślić. Ileż w tych uczu ciach radości i entuzjazmu z powodu wyników rozmów w Moskwie było także kompen saty, zadośćuczynienia za uc zucia przedtem niedoceniane, a nieraz boleśnie ranione.

Są narody, dla których sprawa suwerenności jest zdo byczą od wieków, czymś natu ralnym, czasem wprost czymś, czego się nawet na co dzień nie odczuwa, bo się jest do tego przyzwyczajonym od pokoleń, i są narody, które w swych walkach o wolność

przelały tyle jak nasz krwi, są narody jakby pokryte bliz nami tych walk toczonych w historii i takim jest nasz na ród. Stąd ta szczególna wrażliwość na wszelkie zranienia jego dumy narodowej, nie ma jące nic wspólnego z mega lomanią czy nacjonalizmem.

I stąd ta wielka radość i wielka jedność w chwili, w której naród czuje, że spełniły się jego słuszne aspiracje, że wywalczył je sobie pod przewodem klasy robotniczej i pod przewodnictwem partii. Naród po prostu odczuł prawdę tego okresu, że na straży jego praw stanęła naprawdę i w pełni partia.

Wielka to nauka dla wszystkich, że prawda rze czywista, prawda odczuwa na przez naród i prawda, o którą walczy partia, musi być jedną i tą samą praw dą.

Nie zawsze tak było w okre sie, w którym, jak mówiliśmy, brakowało często pełnej więzi partii z masami, i wielki to

skarb dla partii i prawdziwe zabezpieczenie losów narodu, jeżeli tak jest, jak jest teraz.

Z tym łączy się jeszcze jed na prawda. Mówili o tym towarzysze Gomułka kilkakrot nie podczas swoich rozmów ze społeczeństwem witającym delegację. **LOS KRAJU LEŻY DZIŚ W RĘKACH NARODU.** Nikt nie będzie się mieszał w nasze sprawy, ale za to w pełni odpowiadamy teraz za dalszy rozwój kraju i dobro byt narodu. Leży to w rękach narodu. Zależy od jego pracy, od poczucia obywatelskiego, od twórczego wysiłku w dziedzinie gospodarczej. Tutaj skierować musimy wszystkie u wagi, energię i wolę realiza cji trudnych zadań, które sto ją przed nami.

I jeszcze jedno. Trudno mi tego nie powiedzieć. Pamię tam okres, w którym Sejm odbywał swoje pierwsze posie dzenie w roku 1952. I myślę jak długą i trudną drogę prze szedł nasz naród przez te lata do obecnego miesiąca, do o becnych dni 1956 roku, kiedy Sejm na swoim ostatnim po siedzeniu może wraz z całym narodem powiedzieć, że teraz w sposób nieodwracalny umo niona została w Polsce spra wa socjalizmu i sprawa su werenności. (Długotrwałe ok laski.)

Robotnicy węgierscy powoli przystępują do pracy

BUDAPESZT (PAP)
W ciągu wtorku — jak stwier dzają wszyscy niemal obserwato rzy — rosła powoli liczba robotni ków, którzy bądź wracali do swych zakładów pracy, bądź też zapowiadali rychłe przerwanie strajku, trwającego od blisko i ty godni.

Wtorkowy „Nepszabadsag” píše, że „w interesie kraju leży, aby po licja usuwała każdego, kto doma ga się kontynuowania strajku ge neralnego”, albowiem „kontynu owanie strajku utrudnia wypełnie nie obowiązków państwa, między innymi obowiązków, że rokowania w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Węgier rozpoczną się z chwilą, gdy w kraju przywrócony zostanie spo kój i porządek”.

Według nie sprawdzonych donie szeń agencji zachodnich, liczba u chodzących z Węgier zbliżyła się obecnie do 50 tysięcy.

W ONZ o Węgrzech

NOWY JORK (PAP)
Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ w spra wie Węgier jako pierwszy zabrał głos delegat USA. Zaprzeczył on oświadczeniom Horvatha i Szepl owa, którzy twierdzili, że pogło ski o deportacji obywateli węgierskich są pozbawione podstaw.

Podobne stanowisko zajęli mi nister spraw zagranicznych Ka nady, Pearson i delegat W. Bry tanii, Selwyn Lloyd. Ten ostatni zarzucił Związkowi Radzieckiemu, że nie podporządkował się rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie Węgier. Podobne stano wisko zajęli delegaci Francji, Dani i i Włoch. Przedstawiciel Jugo sławii oświadczył: „Nie ma żad nego powodu, by nie dawać wiary oświadczeniom delegatów radziec kiego i węgierskiego, tym bardziej, że ONZ nie posiada sprzecznych z tym informacji przeciwnych”.

Delegacja Cejlonu, Indii i Indo nezji zgłosiła nowy projekt rezolucji, wzywającej ponownie rząd Ka dary, by wyraził zgodę na wysta nienie na Węgry obserwatorów ONZ.



LONDYN. — W brytyjskiej Izbie Gmin odbyła się w poniedziałek debata na temat Węgier. Wszyscy posłowie domagali się udzielenia większej pomocy uchodźcom węgierskim.

Posel partii konserwatywnej Pri cce w ostrych słowach potępił u dział wojsk radzieckich w walkach na Węgrzech.

PEKIN. — 20 bm. Wietnam południowy nawiedził tajfun o dużej sile. Tajfun zniszczył 3000 domów bambusowych, 5 osób zostało zabitych, a 30 rannych.

Kilkanaście tysięcy osób jest po zbawionych dachu nad głową.

PARYŻ. — Podano tu do wia domości, że dowódca sił zbrojnych NATO w Europie na miejsce ge nerala Gruenthera został ame rykański generał Lauris Norstad.

Z ubolewaniem

Z wielką odrzą przeczytałem list studentów UAM w Poznaniu, Anny Szydłowskiej, Jana Bartekiego i Leona Piątki, zamieszczony w numerze 277 (3386) „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 18/19 listopada br. Te bezprzykładne w swoim rodzaju i swej treści napaści młodych ludzi, którzy poza swoimi imionami i nazwiskami, młodzieńczym wigorem i tym, że są studentami uniwersytetu, niczego nie reprezentują, napaść na takich pisarzy i publicystów katolickich, jakimi są Jan Dobraczyński i dr Aleksander Rogalski, zmusza każdego uczciwego człowieka do stanowczego protestu i bezwzględnego jej napiętnowania.

Stwierdzić, że „Dobraczyński i Rogalski są od 12 lat na utrzymaniu „Pax” w formie bajecznych honorariów za dzieła swego arcyplodnego pióra” — mogą tylko ludzie młodzi i niedowarzeni, nie zdający sobie dobrze sprawy z odpowiedzialności za wypowiedziane publicznie słowa.

Czy ci młodzi, niepoważni ludzie wiedzą dobrze, jaką klasę pisarską reprezentuje dr Aleksander Rogalski, autor takich dzieł, jak: „Niemy rozgromione” (współautorstwo), „Już nigdy więcej” (problematyka niemiecka i zagadnienie odradzającego się niemieckiego militarizmu), „Katolicyzm w Niemczech po II wojnie światowej” (praca pionierska, par excellence naukowa, jakiej nie ma w literaturze świata); „Personalizm katolicki”; „Przybyszewski, filozof-moralista”; „Istota i wartość cywilizacji zachodniej”; „Literatura i cywilizacja” (dzieło poświęcone czołowym zjawiskom w literaturze świata, omawiające m. in. takich autorów, których dzieła w okresie stalinizmu były w Polsce na indeksie wydawniczym); „Kościół katolicki na Śląsku” i świe-

żo wydane „Kościół katolicki na Warmii i Mazurach” (dzieło pionierskie, niesłychanie doniosłe dla udokumentowania praw Polski do Ziemi Zachodnich i północnych); wielkiej ilości esejów i studiów literackich oraz niezliczonej ilości aktualnych artykułów publicystycznych.

A teraz pytanie zasadnicze. Czy pisarz, który za swoją ciężką pracę, jaką jest praca intelektualna, par excellence naukowa, bo taka w większości wypadków jest praca Aleksandra Rogalskiego, otrzymuje honorarium zgodne z obowiązującymi w tym względzie przepisami, może znajdować się „na utrzymaniu” wydawnictwa, które jego dzieła drukuje? Stanowczo nie! Gdybyśmy mieli tak pojmować honoraria autorskie, jak je pojmują autorzy listu, to właściwie należałoby powiedzieć, że wszyscy ludzie, otrzymujący wynagrodzenie za swe prace są na utrzymaniu tych instytucji, w których są zatrudnieni.

Ponieważ tak nie jest, twierdzenie owych niedowarzonych studentów jest niepoprawnym wysokiem, wysoce obraźliwym dla Dobraczyńskiego i Rogalskiego i dlatego autorzy jego winni otrzymać przykładową odprawę. Bezkarność takiego twierdzenia, będącego publiczną obrazą poważnych pisarzy, z których twórczości naród polski może być dumny, prowadziła by bowiem do pojęcia anarchy w naszym kraju.

Na zakończenie pozwalam sobie wyrazić ubolewanie, że „Głos Wielkopolski”, pismo poważne i posiadające poważny kredyt moralny wśród społeczeństwa wielkopolskiego, zamieszcza tak niepoważne listy. Jednym z nich był list niejakiego Tadeusza Zawadzkiego z Katowic, który nawoływał do zdjęcia z łamów prasy sprawy Piaseckiego i przekazanie jej „raczej innym czynnikom” — prawdopodobnie dawnym zwyczajem — UB, czy prokuratorowi; drugim jest omawiany wyżej list niepoważnej młodzieży, która niaszt uczyć się — zajmuje się sprawami za mało jej jeszcze znanymi. Enigmatyczna w treści swej notatka redakcji, umieszczona pod tym listem, nieczym nie usprawiedliwia niewłaściwego — moim zdaniem — jej postępowania. Zamieszczanie na łamach prasy podobnych listów całej sprawy raczej szkodzi niż pomaga.

Janusz DUNIN-MICHAŁOWSKI

Poznań

OD REDAKCJI: — Udostępniając nasze łamy osobom pragnącym się wypowiedzieć na temat „Pax-u” nie mamy bynajmniej zamiaru powstrzymać różnych opinii na ten temat. Uważamy jednak, iż osoby te winny zwrócić uwagę na rezultaty ogólnopolskiego spotkania działaczy katolickich, które odbyło się 18 bm. w Warszawie.

Co się tyczy argumentów p. Zawadzkiego — sugerowanie ich autorowi, że „właściwe czynniki” to UB — jest co najmniej niepoważne. (Zwracamy w związku z tym uwagę na rewelację Tyrmanda w nr. 47 (278) „Świata”). Właściwymi czynnikami, które powinny rozstrzygnąć kwestię B. Piaseckiego i „Pax-u” są — naszym zdaniem — w danej chwili komisja Rządu i Episkopat oraz władze kościelne. No i oczywiście szeroka opinia katolicka. Na marginesie — pozwalamy sobie przypomnieć, iż w treści naszej poprzedniej „enigmatycznej” notki był apel o nienazywanie w tak poważnych sprawach epitetów. Niestety, nie przyjął tego apelu do wiadomości p. Dunin-Michałowski. A szkoda, bo to w dużym stopniu osłabia jego rzeczowy wywód.

Wokół sprawy B. Piaseckiego i „PAX”

Gwoli ścisłości

„Głos Wielkopolski” zamieszczając artykuł p. R. W. Staniewicza oraz głosy polemizujące z pewnymi jego wywodami, dobrze przysłużył się społeczeństwu katolickiemu Poznania i Wielkopolski dając tym samym dowód, że hasło demokratyzacji życia politycznego nie będzie pustym i wyswiechtanym frazeosem. Z wiadomych przyczyn, o których nie warto tu wspominać, społeczeństwo katolickie było dotychczas pozbawione możliwości ujawniania swojego stosunku do aktualnych wydarzeń, organizacji i osób wykorzystujących istniejące warunki do reprezentowania poglądów, myśli i uczuć olbrzymiej większości katolików w Polsce, nie posiadając ku temu żadnego mandatu.

To prawda — jak pisał p. Aleksander Rogalski — że „Pax” i p. Piasecki nie usurpowali sobie tytułu jednego reprezentanta, ale prawdą również jest, że w sytuacji, gdy społeczeństwo katolickie nie posiadało możliwości ujawniania swego stanowiska, „Pax” i jego „wódz” przy czyniali się do zniekształcania prawdziwego, obrazu katolickiej opinii i stwierdzenie tego faktu nie można pocytywać za przejaw złośliwości. Zresztą p. Aleksander Rogalski jest niekonsekwentny. W zakończeniu bowiem swego listu, w którym stwierdza, że prawo do występowania w imieniu polskiej katolickiej opinii publicznej w kwestii Kościoła i socjalizmu powinno mieć przede wszystkim ci, którzy mogą się wyrazić poważną pracą zarówno w jednej jak i w drugiej dziedzinie, pisze dalej, że nie znaczy to, by inni nie mogli dziś również wnieść swoich przemyśleń do ogólnego dorobku społecznej myśli katolickiej.

O coż więc chodzi? Wydaje mi się, iż słusznie powiedziałem, że p. Piasecki oraz „Pax” nie reprezentują społeczeństwa katolickiego, a co najwyżej nader nieliczną grupkę ludzi dysponującą dotychczas — ze względu na specyficzne warunki minionego okresu — rzeczywistymi oddziaływaniami na społeczeństwo katolickie. Gwoli ścisłości trzeba jednak zaznaczyć, że jedynie we własnym przekonaniu i w opinii referentów wyznaniowych — „Pax” i jego kierownik uchodzić mogli za organizację posiadającą re-

alne wpływy. Reakcja z jaką spotkał się ostatni wyczyn publicystyczny p. Piaseckiego jest tego najlepszym dowodem.

Konstanty SYREWICZ

Poznań

Odpowiadamy

„Polak z Kalisza”. — Problemy poruszone w liście były i będą przedmiotem naszych artykułów. Szkoda tylko, że tyle w pańskich wywnioskach zgrzytliwości. (4168)

„Jeden z Czytelników”. — Nie mamy żadnych powodów, by wierzyć w prawdziwość pańskich słów, ani żeby w nie nie wierzyć. Po prostu — brak dowodów. (4169)

Uczestnik zebrania. Z wywodami Pana zgadzamy się. Nigdy nie należy przesadzać. Stosunki między krajami układają się na podstawie obopólnych korzyści, i tylko na takich warunkach dają pozytywne rezultaty. Jesteśmy przekonani, że tak właśnie będą układały się stosunki ze Związkiem Radzieckim. (4004)

List studenta J. A. B. jest bardzo smutny. Mało — jest bolesny. To, co pisze, nie jest nowe. Tym gorzej dla nas. Bo rzeczywiście, wiele mówimy, piszemy i dyskutujemy na temat młodzieży. Czas największy jednak zacząć coś konkretnego dla niej robić. Dla niej i z nią. Razem.

Zanim spróbuję cokolwiek postulować na ten temat, przytoczę wyjątki listu naszego młodego czytelnika:

„Dużo mówiło się u nas ostatnio o młodzieży. Dyskutowało, radziło. Mimo to, do tej pory nie nie uczyniono, by zważyć nade, gnębiana niedzielnymi wieczorami setki takich, jak ja, chłopców. Niedziela to dzień, na który czeka się cały tydzień nauki lub pracy. Niestety, nie przynosi nam ona nic, prócz zimnej monotonii. Idziemy lub nie idziemy na mecz, później błąkamy się bezcelowo po ulicach. Zachodzimy do kina, nie dostawszyszy biletów, błąkamy się z kąta w kąt, aż wreszcie, zniechęceni i głodni, wracamy do domu, by posłuchać wiadomości sportowych i potożyć się spać.

Czy w takim wypadku dyskusje nad ucieczeniem chuligaństwa nie są przelewaniem z pustego w próżne? Czy młodzież ma się wydłobywać tylko podczas „czterwóchów” i „pięćwóchów”? A można by przecież mniej gadać, a więcej działać. Na przykład wybudować dom młodzieżowy z kinem, salą taneczną, czytelnia, bilardownia itp. Fundusze zebrać w ramach imprez, zbiórki społecznej.

Druza sprawa. Co się stało z „Arizona”? Czy nie można by jednego lokalu przekształcić w całkowicie studencki dancing?”

Często padają głosy, że młodzież ma dzisiaj za wiele praw i dlatego jest zła. Trzeba zgodzić się, że młodzież, rzeczywiście, ma dużo uprawnień w stosunku do czasów, np. międzywojennych. Szeroko-

Nad studenckim listem

„...błąkamy się bezcelowo po ulicach...”

ki dostęp do nauki, równa płaca za równą pracę, to między innymi podstawowe prawa młodych w naszym kraju. Ale przecież mówimy również, że młodzież ma prawo do radosnej młodzieży. Nie wiem, czy znalazłaby się osoba, odnawiająca młodym tego prawa. W praktyce jednak nierozdowo wygląda realizacja tego, zdawałoby się, bezspornego założenia.

Ogólne trudności gospodarcze, lokalowe, mieszkaniowe determinują nasze możliwości i w tym względzie. Jeżeli dodać do tego, znaną ogólnie nieporadność ZMP, tego dotychczasowe wielkopolskie praktyki, to naprawdę warunki dla radosnej młodzieży były do tej pory minimalne. Na temat świetlic tyle już napisano, że truizmem jest stwierdzenie ich nieprzydatności rozrywkowo i wychowawczych. Sport, który od lat umasowiamy bez większego skutku, obejmuje swym zasięgiem wciąż jeszcze zbyt małą ilość młodych. Nasuwa się pytanie: jak wyjść z tej ciasnej uliczki dobrych chęci na szeroką drogę tworzenia młodzieży warunków radosnego spędzania godzin wolnych od pracy i nauki.

Wydaje mi się, że przede wszystkim trzeba skończyć z patentem organizowania życia młodzieży. Oddajmy tę sprawę w ręce całego społeczeństwa — starszych i młodszych.

Pamiętam z czasów własnej „młodości”

RADY ROBOTNICZE a państwowe gospodarstwa rolne

Inicjatywa zarządzania zakładami pracy przy współudziale rad robotniczych staje się coraz bliższą rzeczywistością. Coraz częściej słyszmy o powoływaniu rad robotniczych w zakładach o najróżniejszych zakresach czynności. Ilość zakładów zarządzanych przez rady robotnicze wzrasta z dnia na dzień. Dyskutować się na ten temat wszędzie: w Sejmie, w zakładach pracy, w prasie, w radio. Przeważnie ilu uczestników dyskusji, tyle zdań. Dobrze, że narzecze nie wszyscy są jednego zdania, dowodzi to, że ludzie myślą. Nie, dobrze będzie jednak, gdy czyni ubiegłą myśl. Podkreślam to dlatego, że wydaje mi się, iż na temat kompetencji i zakresu działania (nie celowości) nie wszystko zostało jeszcze powiedziane.

Refleksje moje koncentrują na kierowaniu zakładem rolnym (PGR) przez radę robotniczą. Wydaje mi się, że korzystny jest moment do wprowadzania rad robotniczych w PGR, gdyż nie dlatego, że pokrywa on się (terminowo przy najmniej) z nową reorganizacją, bardzo słuszną zresztą, jaką PGR przechodzi, a której główny sens leży w usamodzielnieniu gospodarstw — w przejściu poszczególnych gospodarstw na własny rachunek. Moment ten nie powinien być tylko jeszcze jedną administracyjną formalnością, lecz wstrząsem dla załóg robotniczych tak silnym, żeby nie był kwi towany przez robotników rolnych machnięciem ręki, lecz żeby w świadomości ich utrwalił przekonanie, że praca naprawdę będzie użytkowana na poprawę ich bytu, że wysłek ich ramion nie będzie zaprzepaszczonej w molo chu administracji.

Konieczne jest, ażeby ci wszyscy, którzy wpływ wywierać będą na ustawienie przyszłych samodzielnych gospodarstw, zdali sobie sprawę ze specyfiki zakładu pracy, nie traktowania go na równi z jakimkolwiek innym zakładem wytwórczym. Spodziewać się należy, że ci gorliwi wyznawcy stalinizmu, którym wydawało się, że wychodzą z niego, w odnowieniu nowego odmianną jądka podporządkowali sobie już przyrodo i opanowali siły natury, nie będą budowniczymi nowego porządku na wsi, a więc i w PGR. Drogo

kosztowały naszą gospodarkę narodową praktyki powszechnie stosowane, a polegające na obsadzeniu kierowniczych stanowisk w PGR przez takich, dla których jedynymi kwalifikacjami były: przynależność partyjna, pochodzenie społeczne, a przede wszystkim umiejętność „wypółzienia” z komitetami od najniższych szczebli partyjnych do wojewodzkich władz.

Dobrze, jeśli przy doborze ludzi o wymienionych „kwalifikacjach” pozyskano ludzi o etycznych i moralnych wartościach, ale i to nie zawsze się zdarzało. Lekceważenie zaś kwalifikacji zawodowych było błędem za który naród drogo płać. Jest prawdą, szkoda, że nie wszystkim dostatecznie znana, iż nie każdego zawodu z równą łatwością można się wyuczyć do tego stopnia, ażeby zdobyta wiedza celowo wykorzystywać. Są studia techniczne trudne, wymagające opanowania wielu wzorów i reguł, ale mające to do siebie, że wyuczonymi formułami całe życie można się posługiwać. Formuły takich jest mało w rolnictwie. Powszedni dzień rolnika jest natomiast wypełniony obserwacją zjawisk, co do których nie ma recepty ich rozwiązania. Trzeba bardzo wszechstronnie znać prawa natury, posiadać umiejętność wnioskowania, mieć zdolność i odwagę decydowania, ażeby zjawiska te, jak najcelowiej wykorzystywać. Ze względu na to, że nie ma szablonu w pracy w gospodarstwie, że dzień jeden różni się od drugiego, kierownik gospodarstwa musi posiadać dużą wiedzę i nieprzejętą zdolność organizacyjną, nie stety, tak mało u nas dotychczas cenione.

Ogólnie rzecz ujmując, stwierdzić należy, że kierownik gospodarstwa musi posiadać warunki umożliwiające mu to, jak najszerszym, jak najpełniejszym stopniem wykorzystanie posiadanej wiedzy w tworzeniu inicjatywy. Realizacja zamierzeń może mieć miejsce tylko przy współpracy całej załogi. Mimo że kierownik gospodarstwa jest stale w bezpośredniej styczności z całą załogą, to jednak zasadnicze problemy winny być załatwiane przez niego z załogą przez wybranych przez siebie przedstawicieli, to jest przez radę robotniczą. Wydaje mi się, że do kompetencji rady robotniczej winny należeć:

1 Współpraca (nie jak projekt uchwały przewiduje — zatwierdzanie) przy opracowywaniu planów rocz-

nych. Właśnie współpraca, współdziałanie, polegające nie na wymagalniu cyfr i ustawianiu ich w odpowiednich rubrykach, lecz na ustaleniu kierunków produkcji, dostosowanych oczywiście do miejscowych warunków, bo, i ogólnych założeń państwowych potrzebami kraju.

2 Ustalanie potrzeb inwestycyjnych dla stawiania wniosków, oraz zatwierdzanie planów w ramach posiadanych limitów.

3 Decydowanie o podziale funduszu zakładowego.

4 Kontrolowanie kierunku rolnictwa w odniesieniu do zakresu czynności przewidzianych w p. 1, 2 i 3.

Kontrola co do celowości kosztów działalności zakładu pracy winna należeć do władz nadzorczych. Sprawa udziału rady robotniczej w kontroli działalności gospodarstwa, a więc przede wszystkim kierownika, winna być ściśle określona i przez każdą radę robotniczą przyjęta do wiadomości.

Może się wydawać, że proponowany zakres kompetencji rad robotniczych w PGR jest zbyt ograniczony. Chęć jednak zwrócić uwagę, że nie jest on ostateczny, ale stanowi tylko pierwszy krok w kierunku dalszej demokratyzacji systemu zarządzania. Niewątpliwie w miarę postępującej świadomości ogółu pracowników, zakres kompetencji winien się rozszerzać. Z pewnością izolacja robotników rolnych od zagadnień tury gospodarczej w okresie przedwojennym i demoralizacji ich bałamutnym oddziaływaniami czynników nie zaspokoiła, a prawie nigdy nieprzygotowanych — ciąży na świadomości robotników. Postęp w kierunku podniesienia oświaty ogólnej i zawodowej jeszcze jest zbyt mały na to, ażeby przygotować młodych do nowych zadań, nie wypróbowanych. Wykazujemy dużą mądrość życiową, jeśli to bezwzględnie nie słuszne zamiarzenie wprowadzać bezdługo do spokojnej i rozwag, zachowaniem umiaru, nie szablonowo i uciążliwie straszyć, lecz z dokładną analizą i znajomością sytuacji i kondycji, w których będą to nowe formy organizacyjne wprowadzane.

Inż. Klemens RACIAK
Poznań

my się, że zainteresowania te są trochę inne od tych, które były treścią naszej młodzieży. Cóż, życie idzie naprzód. Zresztą to, że klub będzie się zajmował np. ewentualnym rozwojem jazzu na księżycu, wcale nie wyklucza jego wartości wychowawczych. Lepšie to, jak beznaście nudne przemierzanie miasta z jednego końca na drugi.

Zgadza się zupełnie z autorem listu, że jeden z lokalów rozrywkowych w naszym mieście można by z powodzeniem przeznaczyć dla młodzieżowych five'ów, względnie we wszystkich dancingach urządzić w soboty i niedziele tańczące podwójne dla młodzieży.

Wydaje mi się, że nie od rzeczy jest też projekt wybudowania jakiegoś wzorowego klubu młodzieżowego. Są w Poznaniu ludzie marzący od dawna o pracy w takiej właśnie instytucji, a entuzjastów budowy wśród młodych architektów, plastyków, tudzież budowniczych, murarzy i cieśli znalazłoby się wielu. Młodzież sama, kosztem własnego wysiłku i młodzieżowej ofiarności wybudowałaby taki dom.

Wprawdzie dziedzina organizacji życia sportowego jest mi obca, ale nie obca jest mi młodzież, próbująca na dworcach i śmietnikach, pobijając rekordy w rzutach kamieniem, skokach przez sznurki, czy forsownych biegach przez jezdnię ustronnych ulic. Pęd do wyzwania sportowego jest u młodzieży zupełnie naturalny i powszechny. Ujęcie go w ramy organizacji sportowych klubów i nareszcie stać się jednym z głównych zadań naszych działaczy sportowych.

Zofia ANDRZEJEWSKA

P. S.: Czy nie warto nad tym podyskutować? Warto. Czekamy więc na listy...

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera na stanowisko głównego energetyka przyjmą zaraz Witaszyskie Zakłady Roszarnicze w Witaszyskach, pow. Jarocin. Mieszkanie zapewnione. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Oferty kierować pod wyżej wymienionym adresem. K3998

Palacza dyplomowanego poszukujemy zaraz. Spółdzielnia Chemiczna - Drogistowska Poznań, ul. Grunwaldzka 27. K4017

Ślusarzy, instalatorów c. o. znających spawanie pomp i silnik. spalin., zdunów, monterów c. o. palaczy c. o. oraz robotników niekwalifikowanych przyjmie zaraz Uniwersytet im A. Mickiewicza w Poznaniu. Zgłoszenia w oddz. kadr UAM. Poznań, Stalingradzka 1. K4022

Szewców przyjmie zaraz OZR - „Stomil”. Zgłoszenia kierować do działu kadr, Poznań, Stalowa 18. K4029

Nasiennik - ogrodnik, jako kierownik sklepu nasiennego w Pile potrzebny zaraz. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować: Poznańska Okręgowa Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa, Poznań, ul. Palacza 134. 22636g

Ogrodnika - warzywnika samotnego, zatrudni od 1. 12. 56 r. Państwowe Gospodarstwo Pomocnicze w Wierliu n. Notecią. K4032

Inwentaryzatora finansowego branży ogólnej zatrudni przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Wymagane pełne kwalifikacje zawodowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4033.

2 formierzy - ręcznego i maszynowego na żeliwo, brakarze odlewni, robotnika magazynowego przyjmie zaraz Zakład Pomocniczo-Produkcyjny Sprzętu Wiertniczego w Poznaniu, ul. Głogowska 127 - sekcja planowania, K4039

Praca

Pomoc domowa z samodzielnym gotowaniem, potrzebna na plebania wiejską. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22395g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Zamkowa 7 m. 11. 22409g

Szewcowa na obuwie damskie oddam pracę w domu. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22444g.

Gospośka potrzebna zaraz. Poznań, Malinowa 11 m. 2, od godz. 20-21. 22445g

Gospośka stała lub dochodząca do lekarza potrzebna. Poznań, Siemiradzkiego 3. 22448g

Krawcowa - specjalistka na koszule męskie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22464g.

Pomoc domowa na 4 godz. dziennie potrzebna zaraz. Poznań, Chelmońskiego 1 m. 5. 22476g

Starszego z rodziny Lubonia do pracy i obsługi kina przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22517g.

Pomocy domowej poszukuje. Zgłoszenia: Poznań, al. Marcinowska 15 m. 12. 22603g

Gospośka po czterdziestce z prośbą o pracę w gospodarstwie, uczelnią potrzebna do dwójki dorosłych osób, zam. w Puszczykowie w domu jednorodzinnym. Zgłoszenia: Poznań, Marchlewskiego 60 m. 16, od godz. 19-21 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22528g.

✠

Dnia 20 listopada 1956 zasnął w Panu, po długich cierpieniach, śp.

ks. mgr Józef Alchimowicz

emeryt. proboszcz w Siemowie

Wprowadzenie zwłok Zmarłego do kościoła odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 17 w Siemowie. Pogrzeb w piątek 22 bm. o godz. 10.

22793g.

Ks. kan. L. Misiołek
działek gościnny

✠

Dnia 19 listopada 1956 o godz. 12.00 zasnął w Panu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najlepszy i najukochańszy tatusz, nasz wujek, kuzyn i szwagier, śp.

Stanisław Moszczeński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 22 bm. o godzinie 15.30 z domu żałobcy.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z synem i rodziną

Wagrowiec Gnieźnieńska 9.

Osobnych uwiedomeń nie wysyła się. 22789g

✠

Dnia 18 listopada 1956 zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż nasz najdroższy ojciec, nasz wujek i szwagier przeżywszy lat 77, śp.

Wawrzyniec Dłużewski

Msza św. żałobna i pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 9 w Murwaniej Goślinie.

W głębokim smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodziną

Murwana Goślina, Poznań Essen, St. Josephs. 22788g

✠

Dnia 21 listopada 1956 zmarł w 71 roku życia, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść, dziadek i szwagier, śp.

Marcin Kowalski

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Czarnków Gdynia, Dopiewo, Czajpinek. 22841g

KAKAO owsiane

pożywe - zdrowe - tanie.

→ **Żądajcie**

w sklepach spożywczych.

K3631

SAMOCHÓD PÓLCIEŻAROWY

„Chevrolet” 1/2 tony, w dobrym stanie z wymienionymi

na samochód ciężarowy 2-3-tonowy.

Spółdz. Farmaceutyczna Poznań,
ul. św. Wojciecha 29, tel. 30-54. K4020

Walfarz(rka) wykwalifikowana(a) ewtl. przyuczone(a) potrzebny(a) zaraz. Zgłoszenia: Walfarna, Poznań, Norwida 14. 22627g

Krawiec miarowy lub konfekcyjny potrzebny zaraz. Wy nagrodzenie do 130 zł dziennie. Zgłoszenia: Lech Wojciechowski, Poznań, Marchlewskiego 60a, parter, od godz. 19-20. 22646g

Czeladnik krawiecki potrzebny. Praca stała. J. Piechowiak, Poznań, Żydowska 11. 22635g

Nauka

Kurs pisania na maszynach organizuje: Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL - Poznań ul. Chelmońskiego 7 - tel. 653-11 21619g

Studentka udziela lekcji matematyki i fizyki. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22487g.

Kurs pisania na maszynach organizuje: Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7 - tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 22639g

Kupno

Pianina kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerw. Armii 39 podwórze. 22176g

Kupie westfalkę na węgiel i elektryczność w dobrym stanie. Bratescu, Poznań, Ogrodowa 10 m. 10a. 22346g

Pianina nawet podniszczona kupuje. Betting, Leszno, Chrobrego 14, tel. 671. 32435p

Kupię trak w stanie dobrym, dolny napęd, 60-80 cm prześwitu, Głęb. Pułankowice, pow. Krasnik. K4052

Wtryskarkę (40 gram wtrysku lub powyżej) kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22617g.

Kupię złotą bransoletkę, sygnet damski i męski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22411g.

Kupię drut stalowy Ø 6 mm, wiertarkę stołową i tokarnię w dobrym stanie. Poznań, Chmielna 4. 22413g

Cenę z rozbiórki większą i ilość kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22419g.

Kupię 10 kręgów studziennych (8-ki), Kaczmarek, Poznań - Szczepankowo, Głębowa 21. 22420g

Stolarską piłę taśmową oraz heblarkę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22421g.

Taśmę stalową 0.05x6x1200 mm większą ilość kupię. Mióduszewski, Poznań, Wojska Polskiego 15, warsztat. 22431g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na kołkach, kulkowych nowoczesne drewniane gnieźda do bilarda i 1000 sztuk. H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 21434g

Blacharską maszynę (Rundmaszynę) sprzedam. Władysław Markiewicz, Leszno, Sobieńskiego 15. 22677p

✠

Dnia 20 listopada 1956 r. zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa siostra ukochana troskliwa ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 74, śp.

Wiktorja Putz

b. Sodaliska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę 24 bm. o godz. 8.30 w kościele parafialnym św. Jana Jerozolimskiego na Komandorli.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Warszawa, Jarocin. 22834g

✠

Dnia 20 listopada 1956 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek i prapradziadek przeżywszy 100 lat, śp.

Marcin Mielcarek

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Swarzędz, Skoki, Rogoźno Wlkp. Rybno Wielkie, Głusko, Brody, Gniezno. 22829g

Wielbionemu Duchowi Świętemu Cechowi Kuśnierskiemu Personalowi Państwowego Przedz. Krawiecko - Kuśnierskiego Zespołowi Artystycznemu „Kuźnica” Współpracownikom Przyjaciół, Kolegom Lokatorom Nauczycielom Rodzicom i Dzieciom Szkoły Cwiczeń Krewnym Znajomym oraz Wszystkim, którzy złożyli wyrazy współczucia kwiaty i wieńce oraz za udział w pogrzebie mojego męża śp.

Wacława Wiśniewskiego

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona i dzieci

22483g

PODKŁADKI GUMOWE

pod dzwony klozetowe
żelazne i porcelanowe

oponki do wózków dziecięcych

wykonuje

RZEM. SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU RÓŻNEGO
w Krakowie, Stradomska 15. K3869

KUPIMY
natychmiast
2 GŁOWICE
i 6 TŁOKÓW

średnicy 121 mm do silnika „Mercedes 0” 10000.

Państwowy Teatr Polski,
Poznań, 27 Grudnia 18. K4025

POSIADAMY
na sprzedaż
używane silniki elektryczne

na prąd stały 110-220 V
o mocy od 1 kW do 7,5 kW. Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne K-6,
Poznań - Stalowa 18, ul. Forteczna 12/14. K3969

OGŁOSZENIA DROBNE

Siatkę parkanową ocynkowaną sprzedam. Poznań, Pułaskiego - kiosk spożywczy przy pętli trolejbusowej. 22549g

Obrazki ślubne złote sprzedam. Poznań, Szczanieckiej 16 m. 2. 22564g

Pianino krzyżowe z metalową płytą sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 27 m. 8. 21572g

Sprzedam wózek dziecięcy kozykowy w dobrym stanie, suknie ślubne (średnia figura). Poznań - Jeżyce, Maczka 3a m. 6. 22574g

Dobre skrzypce (Joseph Guarnerius Cremoza 1725 rok) sprzedam. J. Tarczyński, Poznań, Ratajczaka 16 m. 9. 22575g

Sprzedam młynek huraganowy wraz z motorem 4,5 kW. Poznań, tel. 658-40. 22585g

Futro fokowe sprzedam. Poznań, Jarocinowskiego 28 m. 15. 22586g

Sprzedam rower nowy, wysiłkowy francuski. Poznań, Wrocławska 26b m. 11. 22589g

Sprzedam radio „Amali” 12 lampowe. Poznań, Wrocławska 27 m. 6 3 x dzwonic. 22593g

Sprzedam zesłanie kurteżan. Poznań, Szamotulskiego 75 m. 3. 22594g

Wózek - autko koszykowy sprzedam. Poznań, Jakowickiego 15 m. 1. 22596g

Dwie krowy (jałowica i 1 cielina) sprzedam. Puszczykowo k. Poznania, Piaskowa 4. 22598g

Motocykl BK 350 cm, nowy, „Triumph” 350 cm, w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 65 m. 6, od godz. 16-18. 22599g

Łóżeczko dziecięce sprzedam. Poznań, Poznańska 59 m. 1. 22605g

Tapczan nowy z przystawką, tanio sprzedam. Poznań, Wrocławskiego 24 m. 20, od godz. 19-21. 22615g

Sprzedam radio „Syrena”. Poznań, Świerczewskiego 17 m. 5. 22616g

Fotel kładowy, przenośny sprzedam. Listewnik, Poznań, Wrocławska 6 m. 8. 22618g

Sprzedam westfalkę. Poznań, Górczewskiego 4 m. 1. 22619g

Nowe kafele sprzedam. Poznań, Wrocławska 21 m. 3. 22632g

Fotel i amerykanke, dwuosobowy sprzedam. Poznań, Jeżycka 39, I piętro. 22637g

Kupon granatowego angielskiego materiału w paski, białym barani sprzedam. Poznań, Garbary 53 m. 14. 22621g

Lokale

Ogrodnik zamieni ładny cielec pokój z używaniem przyrzeczności w centrum, na mieszkanie z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22402g.

Zamienię pokój z kuchnią samodzielną, na równorzędne na I piętrze, lub dwupokojowe, względnie wezmę mieszkanie do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22412g.

Zamienię 2 mieszkania po pokój z kuchnią (nie samodzielne) na 1 większe, samodzielne. Poznań, tel. 509-04. 22424g

Zamienię pokój 16 m² z małą kuchnią, na 2 pokoje z kuchnią lub na pokój z kuchnią samodzielną, może być w nowych lokach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22426g.

Zamienię komfortowe mieszkanie w Warszawie: 2 pokoje z kuchnią, hall, łazienką, w dobrym punkcie, na podobne 3-pokojowe w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22435g.

Zamienię pokój 22 m² z używaniem kuchni i przyrzeczności, na pokój z kuchnią lub większe samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22436g.

Dwaj studenci medycyny poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22443g.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem
w Poznaniu, Stary Rynek 53/54

zawiadamia wszystkich odbiorców, że w dniach od 1 do 5 grudnia 1956 r. odbędzie się

INWENTARYZACJA ROCZNA

w magazynach:

nr I przy ul. Składowej 12 - obuwie skórzane krajowe
nr II przy ul. Garbary 98 - obuwie gumowe.

W czasie trwania inwentaryzacji ekspedycja odpowiednich towarów będzie wstrzymana. K4031

Wojewódzka Baza Zaopatrzenia SP-NI PRACY
w Poznaniu

zawiadamia, że

magazyny swoje i biura

z powodu rocznego remanentu

BĘDZIE MIAŁA ZAMKNIĘTE OD 26. 11. DO 2. 12. 1956.

K4035

Nieruchomości

Kamienie, domy handlowe, wille, domki jednorodzinne z ogrodami, tereny ogrodnicze, sadownicze oraz parcele po leca - poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 22139g

Kamienie handlowe, wille, wolne parcele oraz różne nieruchomości po leca: Prael, Poznań, Szymańskiego 8. 22228g

Domek dwupokojowy z kuchnią, łazienką, ogrodem, opar kamione, całe wone w Staro. tce sprzedam lub zamienię na większe w Boku lub Nowym Tomysiu. Informacje: Poznań - Stalowa 18, Jarocinowska 5. 22498g

Domek jednorodzinny, wolny w Poznaniu od 100-120 tys. złotych kupię od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22432g.

Domek dwulubowy i gospodarczy, sad 1300 m², oparkowane, elektryczność, blisko autobus w Staro. tce, zamienię na dom 3-trzyzłobowy z małym ogrodkiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22434g.

Parcele pod budowę domu jednorodzinnego do 35 000 zł od właściciela kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22470g.

Kupię domek z wolnym mieszkaniem i ogrodem w okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22496g.

Nieruchomości, w której się mieści kino, w mieście powiatowym sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22510g.

Kupię parcelę z prawem budowy na winogradach lub Naramowicach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22519g.

Kupię domek z ogródkiem bliżej Poznania. Jasiński, Postępowe Lubowo k. Gniezna. 22678p

Lekarskie

Dentysta Stępa, Poznań, Wielka 10, przyjmuje codziennie. Specjalność: nowocześnie technika stomatologiczna. Ceny przystępne dla świata pracy. 22446g

Zguby

Zgubiono zniżkę kolejową nr 22, wydaną przez PMRN w Lesznie. Cecylia Smiękowska, Leszno, Łaziebna 14. 22188g

Zgubiono leg. Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych, nr 38239, na nazwisko Władysław Banaszk, Pasko, pow. Kosciusz. 22478g

Zgubiono prawo jazdy nr 0317/55, na nazwisko Kazimierz Michał Pobiędzki, pow. Poznań. 22533g

Unieważniam zagubioną pieczęć „Zakłady Mięsne w Gnieźnie”. Przedsiębiorstwo Państwowe, Sekcja Kontraktacji, Rejon Kiszewo II”. 22675p

Różne

Ogrodnik, doświadczony pomoł, zakładają tanio ogrody owocowe - estetyczne. Poznań, tel. 525-39. 22102g

Obuwie na kauczuku naprawiam. Pracownia Obuwia. Poznań, Ratajczaka 28. 22341g

Ślubną suknię, welon nakrycie do chrztu wypożyczę. Poznań, Mickiewicza 11 m. 3a. 22433g

Posiadam gotówkę, przystąpię do spółki w handlu. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22468g.

„Wigum” wulkanizacja opon, detek śniegowy, zelówek gumowych i skórowych. Poznań, ul. Strzelecka 21, tel. 99-40. 22500g

Przystąpię do spółki, posiadając 35 000 zł. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22544g.

Posiadam 60 000 zł gotówki - oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22578g.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział informacyjny: 659-39, dział łączności: 657-18, sekretariat redakcji: 648-85, redaktor naczelny: 657-76, drukarnia (nocny) - 629-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8.15 do 16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-2017

W Rawiczu „po staremu“

Sesja Powiatowej Rady Narodowej w Rawiczu, na której wybrano 50 ławników do Sądu Powiatowego, miała nieoczekiwany przebieg. Wprawdzie ten i ów twierdził, że trzeba by teraz inaczej radzić, a jeden z radnych przygotował się nawet do krytyki błędów przeszłości, jednak „zaciął się“ i w końcu dano wszystkiemu spokój.

Zrozumiałe, że wszyscy spodziewali się usłyszeć z ust przewodniczącego Prezydium — Władysława Lubiatowskiego uwagi o VIII Plenum. Oczekiwano daremnie. Żaden z członków Prezydium nie wspomniał też jakie stanowisko zajęło Prezydium, a jakie KP partii w Rawiczu wobec VIII Plenum. Nie ustosunkowano się również krytycznie do działalności Prezydium i jego poszczególnych członków.

Sesja przebiegała jak każda inna, przed VIII Plenum. Należy się jednak spodziewać, że na sesji grudniowej Prezydium zda rachunek przed Radą za błędy przeszłości. A jest ich sporo, szczególnie w związku z wyznaczeniem spółdzielni produkcyjnych i w realizacji planowych dostaw. Dużo mogłoby na ten temat powiedzieć rolnicy indywidualni i spółdzielcy z całego powiatu. Przede wszystkim z okolic Jutrosina, Białogórk i Miejskiej Górki.

Zastrzeżenia budzi również skład Prezydium, w którym nie ma nikogo ze środowiska rzemieślniczego i chłopskiego.

VIII Plenum dotarło natomiast do Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Prezydium PRN: na ostatnim zebraniu partyjnym dokonano wyboru nowej egzekutywy z sekretarzem Janem Spychalą na czele.

(Raw)



Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu wystawia obecnie dramat Aleksandra Dumasa pt. „Dama Kameliowa“. Rolę bohaterki dramatu Małgorzaty Gautier, odgrywa znakomita aktorka sceny warszawskiej Ryszarda Hanin. Sztukę reżyserował Mieczysław Winkler, scenografia Wacława Kosiora.

Na zdjęciu: końcowa scena IV aktu. Na pierwszym planie Ryszarda Hanin w roli Małgorzaty Gautier.

Pierwsze 290 działek dla budownictwa indywidualnego

W Ostrowie, podobnie jak w innych miastach naszego województwa, jednym z najtrudniejszych do rozwiązania problemów jest krytyczna sytuacja mieszkaniowa. Ostrowo należy niewątpliwie do tych miast Wielkopolski, w których sprawa ta przedstawia się najgorzej. Mówi o tym dobitnie 4.500 wniosków, czekających na rozpatrzenie w Miejskim Zarządzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Duży przrost naturalny, napływ ludności zamieszkującej oraz mała ilość nowych mieszkań — oto przyczyny obecnego stanu rzeczy. W ciągu lat powojennych, zbudowano w Ostrowie zaledwie jedno składające się z kilku jednopiętrowych budynków — osiedle.

Poprzez ścieśnianie biur o-
trzymano w Ostrowie kilka-
naście izb mieszkalnych. Pań-
stwowy Zakład Ubezpieczeń

przenosząc się do gmachu Sa-
du Powiatowego zwołał przy
ul. Świerczewskiego 6 izb. Ta-
ką samą ilość izb zwołało Po-
znańskie Przedsiębiorstwo Ap-
tek, które przeprowadziło się
do lokalu byłego Ośrodka
Szkolenia Partyjnego. Swoje
biura ścieśniło również Pre-
zydium MRN i przyjęło do
swojego gmachu dyrekcję Miejskiego Handlu Mięsem.

Nie wszystkie jednak insty-
tucje w pełni rozumieją cel
tej akcji. Ze zwolnieniem zaj-
mowanego przez siebie bu-
dynku zwleka Oddział Drogo-
wy PKP, tłumacząc się, że
przeróbka świetlicy, do której
ma się przenieść — wymaga
dużego nakładu pracy. Przy
dobrych chęciach na pewno
dobyłoby się do załatwienia w
krótkim czasie. Także przez
nieśpieszenie Kolejowej Milicji
Obywatelskiej z budynku
przy ul. Sienkiewicza na te-
ren kolei i umieszczenie na
jej miejscu Komendy Miasta
MO, uzyskano by cały dwupię-
trowy budynek mieszkalny.

Jeśli chodzi o budowę no-
wych bloków mieszkalnych,
to główną rolę odgrywa tu bu-
downictwo zakładowe. Miasto
zabuduje w roku przyszłym je-
dynie dwa nowe budynki dla
36 rodzin. Wojewódzka Rada
Narodowa powinna zaintere-
sować się bliżej sytuacją mie-
szkaniową w Ostrowie i zwięks-
zyć przydział funduszy na
budownictwo w tym mieście.

W roku 1957 kilka ostrow-
skich zakładów pracy wybu-
duje dla swych pracowników
nowe budynki — ZNTK, Be-
toniarnia, Ostrowskie Zakłady
Metalowe oraz Spółdziel-
nia Pracy „Rekord“. Przewi-
duje się, że w roku 1957 zbu-
dowanych zostanie 18 budyn-
ków.

Do poprawy sytuacji mieszkaniowej może przyczynić się
budownictwo indywidualne.
Budowa domków jednorodzin-
nych znalazła także odbicie

Nowa czy stara?

Klasyfikację gruntów w powie-
cie jarocińskim przeprowadzono
dotychczas zaledwie w 22 wsiach.
Niezbędna jest więc pomoc WRN,
która powinna wydelegować choć
by dwóch mierników.

Ze zmianą klasyfikacji gruntów
(według ankiety z 1936 roku) wiąże
się jeszcze inna sprawa. Otóż za-
stępca wojewódzkiego pełnomocnika
Ministerstwa Skupu — Micha-
łak, oficjalnie oświadczył, że M.S.
dokona wyznaczenia obowiązkowych
dostaw na rok 1957 według starej,
krzywdzącej klasyfikacji. Natio-
miast Prezydium PRN w Jarocinie
zajął słuszne stanowisko, stwierd-
zając, że należy zastosować wy-
miar zaliczkowy, a dopiero po za-
kończeniu klasyfikacji wyznaczyć
ostateczną wysokość dostaw.

Sprawę tę należy szybko i mia-
rodajnie rozstrzygnąć!

(A)

W niedzielę rozstrzygnięcie gry liczbowej

Jeszcze kilka dni, a w nie-
dziele (godz. 11 w świetlicy
Prezydium MRN w Poznaniu)
będziemy świadkami drugiego
z kolei losowania Poznańskiej
Gry Liczbowej. Dla podraż-
nienia humoru nieszcześliwym,
którym los nie dopisze, sekreta-
riat PGL organizuje część ar-
tystyczną z udziałem artystów
Opary Poznańskiej i zespołu
rytmicznego Tomczaka.

Przypominamy, że kupony
PGL są do nabycia w kioskach
„Ruchu“. Po zakreśleniu trzech
dowolnych liczb można je zio-
żyć jeszcze do 24 bm., godz. 18
w gmachu MRN przy al. Sta-
lingradzkiej 4/10. Szcześliwej
gry!

MELBOURNE



Pogoda krzyżuje plany olimpijczykom

Wśród olimpijczyków panuje
przekonanie, że najgłównie-
jszym przeciwnikiem spor-
towców podczas igrzysk bę-
dzie... pogoda. Obfite deszcze
spowodowały, że bieżnie i boi-
ska pokryte są kałużami i o nor-
malnych treningach nie może
być mowy.

Znane są już wyniki losowania
konkurencji kobiecych. W biegu
na 100 m nasze reprezentantki wy-
losowały niezbyt szczęśliwie, a
zwłaszcza Rychterówna, która po-
biegnie w IV przedbiegu w towa-
rzystwie mistrzyni olimpijskiej z
Helsinek — Strickland oraz Niemki
Kochler. Kusionówna startować
będzie w II przedbiegu m. in. z
Mathews — Anglika i Amerykanką
Williams. Do biegu na 200 m zgło-
szono trzy nasze sprinterki: Mi-
nicką, Kusion i Lerczak. Pierwsza
z nich pobiegnie razem z Itkiną
ZSRR i Kochler Niemcy w II
przedbiegu. Przeciwniczkami Ku-
sionówny w IV przedbiegu będą
m. in. Jugowa (ZSRR) i Paul (An-
glik). Trzecia nasza zawodniczka —
Lerczakówna pobiegnie w IV
przedbiegu, a jej najgroźniejszą
przeciwniczką będzie Koszelowa
(ZSRR). W obu tych konkuren-
cjach do półfinału zakwalifikują
się po dwie zawodniczki z każdego
przedbiegu.

Do konkurencji 80 m ppł. zosta-
ła zgłoszona jedynie Krzesińska.
Pobiegnie ona w IV (ostatnim)
przedbiegu. W konkurencji tej do
półfinału zakwalifikują się po trzy
zawodniczki z każdego przedbiegu.

Niewesołe nastroje panują w po-
łożonym o 100 km od Melbourne —

Dwie przyjaciółki klubo-
we — Kłemińska i Cedro,
pozuja fotoreporterowi
podczas rozegranego w
Poznaniu meczu pływa-
ckiego z Węgrami, w któ-
rym podobnie jak w mi-
strzostwach wielkopol-
skich odniosły sukcesy wy-
grywając swoje konkuren-
cje. Obie są naszymi fa-
worytkami na mistrzostwa
Polski.

Ballonet, gdzie mają się odbyć kon-
kurencje wioślarskie.

Bardzo trudne są także warunki
treningowe.

Mimo przeciwności nasz wioślarz
ma dobrą myśl. Nawet Kapla-
niak, który chorował w pierw-
szych dniach pobytu, czuje się o-
becnie znacznie lepiej.

Zdaniem trenera Zantary, pod-
czas walki o zdobycie medali na
jeździe Wendouti główną rolę o-
degra kondycja.

z Oboisk ŚWIATA

Anglia i Szwecja wyraziły wá-
pliwość co do wyjazdu swych dru-
żyn na hokejowe mistrzostwa świa-
ta w r. 1957 do Moskwy. Ostatnia
decyzja niewysłania reprezenta-
cji na mistrzostwa w ZSRR pod-
jęła Kanada. W podobnym sensie
wypowiedziały się również władze
hokejowe Szwajcarii.

W Suboticy (Jugosławia) miej-
scowa reprezentacja w tenisie sto-
lowym rozegrała mecz międzyna-
rodowy z reprezentacją Pragi. Zwy-
ciężyli goście 3:2.

Warszawa — Paris — Warszawa

Szosami Górnej Austrii

Napisał mgr A. Gałkowski

Jedziemy przez Lasek Wie-
deński — ten z walców Straus-
sa. Zbliża się wieczór i na dro-
dze spotykamy niekończące się
szeregi — już nie dziesiątki, ale
setki — samochodów, motocy-
kli i skuterów. To wiedeńscy
wracający z weekendu do domu.
Gdzie oni się wszyscy pomiesz-
czą w Wiedniu? Przecież w cza-
sie „odpływu“ zdawało się, że
chyba samochody z całej Au-
strian zgrupowały się w stolicy...

Mijamy St. Pölten i po dwóch
godzinach jesteśmy w Melku nad
Dunajem. Przy drodze nowoczes-
na, jazdząca się neonami stacja
benzyna z warsztatami obsługi
i dużą kawiarnią oraz restauracją.
W sąsiedztwie, na granitowej 57
m wysokiej skale — klasztor Be-
nedyktynów, założony w r. 1089,
efektownie oświetlony reflektora-
mi. Efekt potęgają się jeszcze
przez odbicie obu tych obiektów
w wodzie. Miasteczko ma swoją
ciekawą historię, wymieniane jest
już w pieśniach Nibelungów. W r.
1683 aż tutaj dochodziły zagony
tureckie.

Rozbijamy namioty nad Du-
najem, długo w nocy słyszymy
nieustanny warkot silników na
pobliższej drodze, stanowiącej
ważny szlak komunikacyjny
między dolną i górną Austrią.

Posuwamy się dalej na zachód
wzdłuż Dunaju. Mijane po
drodze miasteczka i wioski im.
ponują nadzwyczajną czysto-
ść. Policjanci odświeżone ubra-
nie — jakby w galowych
mundurach. A przecież niedzie-
la już minęła.



Salzburg w Alpach Wschodnich

szczęśliwie się przepięknym położeniem
Fot.: mgr Andrzej Gałkowski

W pobliżu, po drugiej stronie
Dunaju bolesny symbol męczę-
stwa — Mauthausen. Niejeden z
nas wspomina bliskich, którzy
stąd już nie wrócili.

Przed nami na pogodnym niebie
chmury brudno-rudego dymu, tak
jak od kilku poznańskich elektro-
nów, tylko w innym kolorze. Wido-
znają mają takie same kłopoty z
elektrofiltrami. To okrąg przemys-
łowy. Obok — duże miasto Linz,
stolica Górnej Austrii. W śro-
dzieciny jeżdżymy w grupie pojaz-
dów różnego kalibru zgodnie z na-
kazanymi kierunkami ruchu, ale
nie możemy się zatrzymać, opu-
szczone więc główne ulice i „win-
dujemy“ się na pierwszym biegu
na malownicze wzgórce, skąd roz-
ciąga się rozległy widok na mia-
sto i okolice. Widać starą katedrę
z roku 1670, kościół farny z r. 1286,
zamek, ratusz i teatr.

Dzisiejszy etap należy do naj-
dłuższych, nie możemy się więc
dłużej zatrzymywać i ruszamy
w kierunku Salzburga. Krajo-
braz staje się coraz bardziej
górzysty, na południu widoczne
pasma górskie — Alpy Wschod-
nie.

Salzburg, położony cudownie
w dolinie rzeki Salzach, widocz-
ny jest doskonale z wysoko-
przebiegającej drogi. Operator

filmuje najpierw widok miasta,
potem różnorodny tłum tu-
rystów, zwiedzających katedrę
oraz górujący nad okolicą za-
mek. Co można zobaczyć przez
jedną godzinę? Najłatwiej po-
patrzeć „z lotu ptaka“, z wyso-
kich baszt i tarasów zamko-
wych.

Ciekawostką swego rodzaju jest
kolejka linowa typu „Gubalówka“
z dwoma wagonikami, kursującymi
co kilka minut na górny taras
z zamku, poruszana... wodą. Pod
każdym wagonikiem znajduje się
zbiornik na wodę. Na górnej stacji
napębia się zbiornik jednego wa-
gonika, a równocześnie opróżnia
się zbiornik drugiego — na stacji
dolnej. Wagonik z wodą zjeżdża
pod wpływem własnego ciężaru z
dolnej stacji, ciągnąc zawieszony
na wspólnej linie drugi wagonik z
pustym zbiornikiem do górnej sta-
cji — i cały cykl rozpoczyna się
od nowa.

Salzburg jest ważnym ogni-
skiem kultury muzycznej, po-
siada Instytut Muzyczny im.
Mozarta tzw. „Mozarteum“, od-
bywają się tutaj liczne między-
narodowe festiwale muzyczne.

(C. d. n.)

Teatry

GNIEZNO — g. 19 „Zemsta“.

Kina

KALISZ — Wolność: „Ostatni
most“. Stylowe: „Przeł mu-
szkietarowie“. OSTROW —
Przodownik: „Nikodem Dyz-
ma“. Stołec: „Wyprawa w prze-
szołość“. GNIEZNO — Polonia:
„Zakończani z Villa Borghese“.
Lech: „Góra tajemnic“. LE-
SZNO — Sportowiec: „Biała
grzywa“.

Radio

PROGRAM I

Fala 1.322 m

12.10 — felietony na tematy
międzynarodowe, 12.20 — kon-
cert życzeń, 13.10 — na swąską
młot, 13.30 — „Kosztowna sto-
ma“: fragm. pow. Aleks. Du-
masa, 14 — koncert symfonicz-
ny dla młodzieży szkolnej, 15.10
— „Od A do Z“ muz. rozrywk.,
15.45 — utwory fortepianowe
komp. polskich, 16 — z życia
Związku Radzieckiego, 16.30 —
tydzień muzyki NRD, 17.05 —
aud. dla dzieci, 17.35 — Mil-
daud: II koncert skrzypcowy,
18 — rep. literacki, 18.20 — aud.
z cyklu: „Z rozważań o współ-
czesności, 19.05 — muz. słowni-
ska, 19.30 — „Pierwszy dzień
świata“: słuch. wg sztuki Na-
zima Hikmeta, 21.30 — gra wro-
ciarski kwartet rytmiczny,
21.45 — melodie na organach ki-
nowych w wyk. Jerzego Abra-
mowskiego, 22 — sprawozdanie
z otwarcia igrzysk olimpijskich,
22.25 — Mendelssohn: I symfo-
nia c-moll.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04,
19, 21 i 23.